

Adam Klimek

Nieznany widok Zamościa

Ochrona Zabytków 10/1 (36), 48-50

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NIEZNANY WIDOK ZAMOŚCIA

ADAM KLIMEK

Jak zabytki naszej architektury i ich otoczenie wyglądały dawniej, możemy się dowiedzieć z dawnych rycin, obrazów i płaskorzeźb. Widoki takie stanowią ważny dokument i wielką pomoc przy oczyszczaniu obiektów zabytkowych ze zniekształcających przeróbek i uszkodzeń. Nie dość wykorzystanym źródłem tych przekazów ikonograficznych są obrazy kościelne, na których gdzieś w tle widnieje sylweta nieznanego budynku czy osiedla. Trudno dziś z całą pewnością orzec, czy wizerunki te stanowią widok jakiegoś konkretnego obiektu, czy też należą do repertuaru architektury fantastycznej. Jednak trud wart zachodu. Zdefiniowanie bowiem niekonkretnych dotąd widoków architektonicznych uzupełnia naszą wiedzę o zabytkach nie raz w zasadniczy sposób.

W 1949 r. autor niniejszego artykułu dokonał takiego odkrycia, które pozwoliło lepiej określić dawny wygląd Zamościa i wzbogaciło nieznaczną dotąd liczbę przekazów ikonograficznych tego miasta.

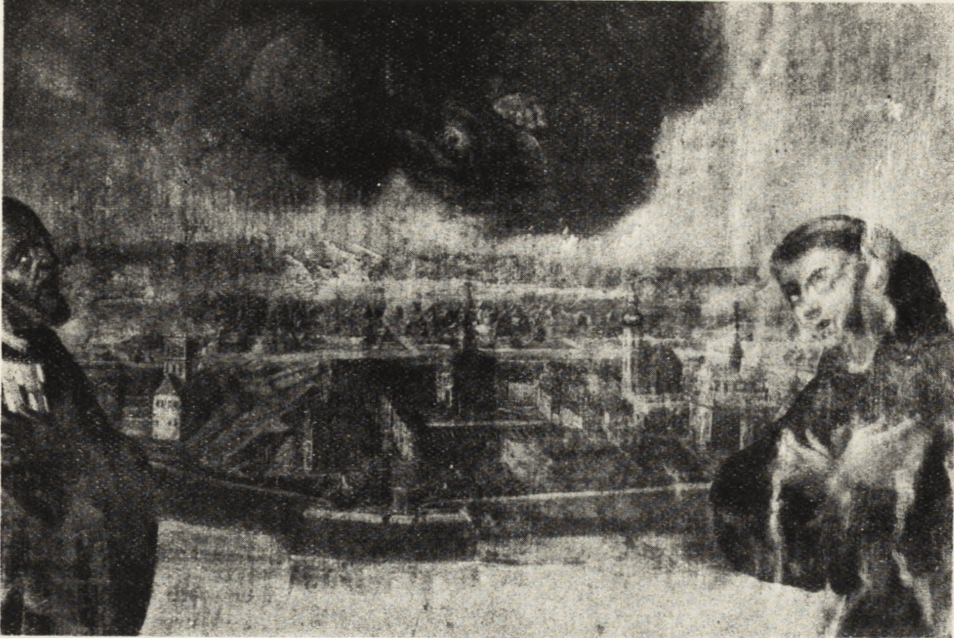
W modrzewiowym kościółku we wsi Bukowina, pow. biłgorajski, na jednym z pięciu obrazów olejnych, o jednakowym formacie, przedstawiony jest Zamość w niespotykanym dotychczas ujęciu. Dobrze zachowany obraz¹ olejny, malowany na płótnie, o formacie 1×1 m., przedstawia twierdzę Zamość z unoszącą się nad miastem Matką Boską i ze świętymi Janem Kantym i Antonin po bokach, na pierwszym planie. W przeciwieństwie do znanego sztychu z najstarszym wyobrażeniem Zamościa z dzieła Brauna *Civitates orbis terrarum*, wydanego w 1610 r., posiadającego cały szereg niedokładności i schematycznego ujęcia szczegółów, obraz w Bukowinie, obok dużej dokładności, posiada wiele fragmentów nieznanych dotychczas, które zmieniają utarte zdanie o dawnym wyglądzie miasta. Zestawiając daty powstania poszczególnych obiektów w mieście, można ustalić okres powstania obrazu na połowę XVII wieku. Na obrazie uwidoczniiony jest kościół franciszkański, którego budowę rozpoczęto w 1637 roku, natomiast nie istnieje jeszcze kościół Klarysek pobudowany w końcu XVII w.

Ujęcie tematyczne zdaje się wskazywać na upamiętnienie odwrócenia jakiejś klęski od miasta, czyli obraz ten jest wotywnym, jakie w okresie rozkwitu baroku często spotykamy.

Pożar miasta w 1633 r. byłby zbyt wczesnym wypadkiem w stosunku do ustalonego uprzednio okresu powstania obrazu na połowę XVII w. Oblężenie Zamościa przez Chmielnickiego w 1648 r. lub przez Szwedów w 1656 r. są to najbardziej przybliżone momenty powstania obrazu w Bukowinie.

Mimo pewnych błędów perspektywicznych, łatwo dostrzegalnych na pierwszy rzut oka, ujęcie szczegółów jest bardzo dokładne i wskazuje na to, że autor obrazu musiał robić szkice z natury. Miasto przedstawione jest w ujęciu perspektywicznym z góry, od strony południowej (na rycinie Brauna od strony północnej) w ujęciu szerszym niż obejmujące śródmieście mury obronne. Przesłonięte przez postacie świętych fragmenty nie ukazują bram miejskich lwowskiej i szczebrzeszyńskiej. Obserwując obraz od lewej strony widzimy gmach dawnego pałacu.

¹ Reprodukacja fragmentu tego obrazu ukazała się w następujących pracach: M. Lewicki, Bernardo Morando, Warszawa 1952, str. 7; St. Herbst, Zamość, Warszawa 1954, str. 11; J. A. Miłobędzki, Urbanistyka Zamościa, „Biul. Hist. Szt.”, 1953, nr 3/4, str. 68.



Ryc. 46. Obraz przedstawiający widok Zamościa (z kościoła w Bukowinie, pow. Bilgoraj).

W 1937 r. prof. W. Tatarkiewicz pisze o pałacu „ani opis ani rycina nie przechowały jego dokładnego wyglądu”. Tu mamy ten dawny dokładny wygląd. Główny trzon budynku przykryty dachem czterospadowym, część środkowa, podwyższona, zwieńczona attyką. Nad schodami zewnętrznymi, przylegającymi od strony wschodniej budynku, trójkątna forma tympanonu. Teren pałacu otoczony murem z basztami na narożach, w osi budynku brama wjazdowa. Trochę w prawo, na pierwszym planie kolegiata o renesansowej, nieistniejącej już dziś fasadzie, nie zaznaczono natomiast wieży, co zgodne jest ze sztychem Brauna, a potwierdza późniejszy okres powstania tejże. Za kolegiatą widoczny w dali gmach byłej Akademii, zamknięty już w czworobok (trzy skrzydła dobudowane w pierwszej połowie XVII w), w całości zwieńczony attyką.

Środek obrazu zajmuje rynek o domach w południowej i zachodniej pierzei jednopiętrowych, w pozostałych dwupiętrowych. Jeden tylko budynek we wschodniej pierzei (obecnie pl. Mickiewicza 8) jest jednopiętrowy, co zaznaczone jest do dnia dzisiejszego odsadzką w licu fasady między pierwszym a drugim piętrem a wskazywałoby na dłuższy okres czasu trwania budowy tego domu.

Jeszcze jeden budynek z kamienic rynkowych zwraca na siebie uwagę. Na znanej ilustracji z końca XIX w. wykonanej przez Andriollego przedstawiony jest narożny dom dzisiejszej ulicy Staszica od strony Kolegiaty jako parterowy, gdy na obrazie w Bukowinie naznaczony jest jako jednopiętrowy, dowodzi to późniejszego usunięcia pierwszego piętra. Wszystkie domy w rynku posiadają attyki i tzw. dachy pograżone.

Ratusz wykazuje na tym obrazie najwięcej niespodzianek. Brak schodów zewnętrznych nadających obecnej sylwecie ratusza swoistego uroku, otwarte podcienia

(później zamurowane) o wysokości do pierwszego piętra i przegierz usytuowany po lewej stronie budynku. Ratusz jest jednopiętrowy. Wieża zakończona dachem namiotowym. Z narożników budynku na pierwszym piętrze występują okrągłe wieżyczki. Całość w dużym stopniu odbiega od dzisiejszego wyglądu. Kościół ormiański, dziś już nieistniejący, podany jest bardzo dokładnie i jest to dotychczas jedyna znana ilustracja tego kościoła. Typowa budowla centralna, przykryta kopułą ze złączoną z głównym trzonem wieżą zakończoną hełmem barokowym.

Kościół franciszkański wykazuje również niespodziankę, gdyż ma tylko dwa szczyty. Część niższa od strony zachodniej została więc później dobudowana. Wieża jeszcze nie istnieje. Przy prawym ramieniu św. Antoniego widoczny jest fragment hełmu barokowego dawnej cerkwi greckiej, którą wybudowano w latach 1618—1631.

Przedmieścia zostały zaznaczone dość schematycznie z uwypukleniem gęstej zabudowy przedmieścia lubelskiego.

O dokładności obserwacji natury przez autora obrazu świadczy wierne odtworzenie murów obronnych twierdzy od strony południowej z zaznaczeniem splaszczania bastionu nr 2.

Obraz w Bukowinie jest bardzo cennym materiałem ilustracyjnym pozwalającym ustalić dawny wygląd wielu obiektów renesansowego okresu Zamościa.

Narzuca się pytanie, skąd obraz ten został przewieziony do Bukowiny (wraz z czterema innymi o odmiennej tematyce), gdyż jasnym jest, że nie był malowany specjalnie dla bukowińskiego kościoła. Treść obrazu wskazuje, że powstał w Zamościu, gdzie w XVII wieku kult dla wyobrażonych na nim świętych specjalnie się rozwijał. Być może że znajdował się w kościele franciszkańskim, który był pod wezwaniem centralnej postaci wyobrażonej na tym obrazie, a po zlikwidowaniu konwentu w Zamościu i przeniesieniu go do Puszczy Solskiej pod Biłgorajem wraz ze wszystkimi ruchomościami, został umieszczony w filialnym kościółku w Bukowinie. Druga i bardziej prawdopodobna możliwość dostania się tego obrazu do Bukowiny narzuca się przez zestawienie faktu należenia tej wsi do Akademii Zamojskiej, po zlikwidowaniu której obrazy te mogły być wywiezione do kościółka znajdującego się na terenie dawnej posiadłości. Ta hipoteza wydaje się bardziej prawdopodobna i należy przypuszczać, że obrazy te znajdowały się kiedyś w dawnym kościółku akademickim, dziś pod wezwaniem św. Katarzyny.